Nr. 189. Sroda 18. Sierpnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 17. sierpnia. Dnia 16. sierpnia 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowéj i został rozdany XXIII. zeszyt z roku 1852 dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Wiédeń, 12. sierpnia. Dnia 13. sierpnia 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany XLIX. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a mianowicie we wszystkich podwójnych wydaniach.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 159. Rozporządzenie ministeryum wojny z dnia 1. sierpnia 1852, którem się najwyższe postanowienie z dnia 25. lipca 1852 ogłasza, na mocy którego Jego ces. król. Apost. Mość raczył teraźniejszemu szefowi najwyższej władzy policyjnej nadać prawo karania i ułaskawienia wszystkich indywiduów należących do wojskowego, policyjnego i strażniczego korpusu wraz z przyłączoną strażą sklepową od podpułkownika poniżej, tudzież upoważnienie dawania tym osobom pozwolenia do zawierania związków małżeńskich.

Nr. 160. Cesarskie rozporządzenie z 3. sierpnia 1852, którem się dla duchowieństwa łacińskiego i grecko-unicko-katolickiego obrządku w Wojskowem Pograniczu, w sprawach karnych kompetencye wojskowych sądów ogłasza.

Sprawy krajowe.

Lwów, 14. sierpnia. Siedmnasta lista składek na Zakład naukowy gospodarski, po dzień 14. sierpnia 1852 r. przez c. k. urząd obwodowy Złoczowski zebranych.

Na szkołę bezzwrotnie.

Z kolekty pana Jana Kafki, c. k. komisarza obwodowego w Brodach: PP. Hausner & Violland 50r., Dziedzice Nathansona przez P. A. Kallira i Fr. Ant. Wolff po 25r., F. Schnitt 20r., M. Nierenstein 15r., bracia Schapire 10r., N. Kornfeld, H. M. Braun i B. A. Sigale po 5r., bracia Krasnopolscy 3r., J. H. Landau i synowie Leona Kallira po 2r., Leon F. Landau i bracia Liebmann po 1r.

Suma siedmnastej listy . . .	169 zlr. —	kr.
Dodawszy sumę szesnastu poprzednich list .	14,719 zlr. 53²/₄	kr.
Jest ogółem . .	14,888 zlr. 53²/₄	kr.
Z tego wypada na fundusz szkoły	2,167 zlr. 52²/₄	kr.
a na fundusz gospodarstwa wzorowego . .	12,721 zlr. 1	kr.
Ogół funduszów jak wyżej . .	14,888 zlr. 53²/₄	kr.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Wiédeń, 15. sierpnia. Jego c. k. Apostolska Mość powrócił wczoraj dnia 14. b. m. o godzinie ½6 popołudniu z podróży w Węgrzech i Siedmiogrodzie w najpożądańszem zdrowiu do Wiédnia i wysiadł w c. k. burgu. *(Wien. Ztg.)*

(Litogr. „kor. austr." o przygotowaniach poczynionych na przyjęcie Najjaśniejszego Pana w Wiédniu.)

Wiédeń, 14. sierpnia. Stolica Cesarstwa przybrała dziś szatę świąteczną i cała ludność zajęta jest tylko jedną myślą powrotem i uroczystem przyjęciem Jego c. k. Apostolskiej Mości. Można śmiało powiedzieć, że od lat kilkudziesięciu nie obchodził Wiédeń świetniejszej, większej i wspanialszej uroczystości, jak będzie dzisiejsza i dzień dzisiejszy będzie podobny temu, kiedy Cesarz Franciszek jako zwiastun pokoju powrócił z Paryża. Prawdziwie nadzwyczajną jest emulacya, z którą wszystkie klasy, wszystkie stany usiłują przyczynić się do uświetnienia uroczystości. Przybycie Najjaśniejszego Pana zapowiedziane jest na 5tą godzinę 30. minutę po południu. Już od granicy węgierskiej, począwszy od Marchegg podobną będzie podróż do prawdziwego pochodu tryumfalnego. Dworzec północnej kolei żelaznej będzie świetnie przyozdobiony. Brama tryumfalna w tak zwanym „Praterstern." arcydzieło dekoracyjnej plastyki, już jest ukończona. Jest ona 72 stóp wysoka, 90 stóp długa, a 34 stóp głęboka. Pokrycie budowy jest naśladowaniem żółtego marmuru z żyłami a szesnaście rzniętych słupów są perłowego koloru. Bronzowany napis na bramie tryumfalnej jest następujący: Franciszkowi Józefowi I., zwycięzcy nad sercami Swoich ludów wdzięczny Wiédeń." Wieczór będzie brama tryumfalna oświecona 1500 światłami gazowemi. Na najwyższych wzgórzach okolicy goreć będą ognie radości. Cesarski namiot na estradzie, w którym Monarcha przyjmie przemowę burmistrza miasta Wiédnia, ozdobiony jest wspaniale białemi i czerwonemi draperyami i czerwonemi sznurami rozpięty na dwunastu słupach ozdobionych banderami krajów koronnych. Także na ulicy Mariahilf koło tak zwanej „Casa piccola" stoi piękna brama tryumfalna. Na Graben i na placu Św. Michała wystawione są trybuny dla muzyk wojskowych. Orkiestra Straussa będzie grała na placu św. Stefana, a orkiestra Fahrbacha przy bramie „Rothenthurmthor." Wszyscy obecni tu członkowie najwyższego Domu Cesarskiego, równie jak wszyscy wolni od służby jenerałowie, tudzież oficerowie wyżsi i sztabowi zgromadzą się o piątej godzinie w dworcu północnej kolei. Dodajemy jeszcze, że na najwyższym gzymsie łuku tryumfalnego przy ulicy Jägerzeile ustawiony już jest posąg bogini pokoju 32 stóp wysoki. Dotychczas — około południa — powietrze jest mgliste, barometr jednak nie pokazuje na deszcz. Już teraz panuje w Jägerzeile i w ulicach miasta ruch niezwykły. Oświetlenie wieczorne będzie czarujące. — Druga godzina z południa. Niebo wypogodziło się jak najpiękniej. *(Lit. kor. austr.)*

(Ogłoszenie dyrekcyi instytutu dla lekarzów polowych c. k. armii.)

Wiédeń, 13. sierpnia. „*Gaz. Wied.*" zawiera następujące obwieszczenie względem przyjmowania *uczniów do c. k. lekarskiego instytutu dla wykształcenia chirurgów c. k. armii.*

W mającym się rozpocząć w październiku b. r. nowym roku szkolnym będzie przyjętych 80 uczniów stanu cywilnego pod następującemi warunkami:

1. Kompetenci muszą być krajowcy i w wieku między skończonym 15tym i jeszcze nieskończonym 22gim roku życia, z czego legalną metryką wywieść się mają.

2. Muszą być zdrowej, silnej budowy ciała, i bez żadnej ułomności fizyczne], któraby im w wykonywaniu przyszłego powołania przeszkadzała.

Kompetenci mieszkający poza obrębem Wiédnia mają do swej prośby o przyjęcie dołączyć wydane przez graduowanego polnego lekarza świadectwo zdrowia; ale za swojem tutaj przybyciem będą jeszcze raz od sztabowego polnego lekarza rewidowani, poczem dopiero stanowcze przyjęcie pozwolone lub odmówione będzie.

3. Każdy aspirant musi skończyć przynajmniej 4 klasy gymnazyalne z zupełnie dobrą promocyą, i ma się i w tej mierze wykazać legalnemi atestatami.

4. Ci aspiranci, którzy studya przerwali, muszą się wykazać względem czasu upłynionego od przerwania studyów aż dotychczas, osobnem świadectwem moralności.

5. Muszą się wszyscy kompetenci pisemnym rewersem zobowiązać, po skończonym trzyletnim kursie naukowym i po uzyskanej aprobacyi chirurgicznej służyć 8 lat w c. k. armii w randze polowych lekarzów.

6. Za każdego ucznia należy przy wstąpieniu do instytutu złożyć potrzebną na pierwsze sprawienie uniformu kwotę 80 zlr. m. k. Sumę tę muszą rodzice lub opiekunowie uczniów albo bezpośrednio oddać do dyrekcyi instytutu albo też przesłać jej c. k. pocztą.

Przyzwolone od najwyższej instancyi uwzględnienia dla uczniów tego instytutu są następujące:

1. Bezpłatna 3letnia lekarsko-chirurgiczna nauka, obejmująca prócz specyalnych polno-lekarskich naukowych gałęzi wszystkie te doktryny, które teraz w c. k. cywilnych zakładach naukowych dla ukształcenia chirurgów są przepisane.

2. Uwolnienie od złożenia rygorozowych taks, przepisanych dla cywilno-naukowych zakładów.

3. Po absolwowanym kursie naukowym i złożonych z dobrym skutkiem ścisłych egzaminach aprobacya na patrona chirurgii z wszystkiemi temi prawami, jakich aprobowani w cywilnym naukowym zakładzie chirurdzy i akuszery w c. k. monarchyi używają.

4. Posada podlekarza w c. k. armii z nadzieją posunięcia się na nadchirurga.

5. Z każdego roku wstąpi najcelniejszy uczeń natychmiast w randze nadchirurga do c. k. armii.

6. Na cały czas naukowego kursu i terminu wyznaczonego na złożenie ścisłych egzaminów, otrzymają uczniowie, którzy po stano-

wczem przyjęciu w równym czasie wstąpią do wojska i wyraźnie asenterowani będą, następujące emolumenta:

a) Przyzwoite utrzymanie w gmachu instytutu, następnie opał, światło i usługę;

b) zupełne wyżywienie, złożone z śniadania, obiadu i wieczerzy;

c) na opędzenie potrzebnych małych wydatków, o które instytut sam nie ma starania, jako to: książek, bielizny, materyałów do pisania i t. d. miesięczny dodatek 6 złr. m. k.

d) w przypadkach słabości bezpłatną kuracyę lekarską i zupełne pielęgnowanie w tutejszym garnizonowym głównym szpitalu z ciągłem pobieraniem miesięcznego dodatku.

Ci studenci ze stanu cywilnego, którzy pod wymienionemi powyżej warunkami życzą sobie otrzymać przyjęcie do instytutu, mają swoje prożby zaopatrzone należytemi dokumentami najdalej po 20. września 1852 podać do c. k. naczelnej polnej dyrekcyi lekarskiej w Wiédniu.

Wiédeń, 10. sierpnia 1852.

Dr. Jan Traugott *Dreyer*,
najwyższy lekarz polowy c. k. armii i dyrektor instytutu dla lekarzy polowych.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 14. sierpnia. Względem negocyacyi rozpoczętych w Wiédniu przez pełnomocnego ministra francuskiego pana David, w sprawie morskiej sanitarności dowiadujemy się teraz, że kwarantana na wypadki cholery trwać ma 3 do 5ciu dni. Również zrównano we względzie sanitarnym parowce pocztowe z okrętami wojennemi. Rewizye odbywać się mają na pokładzie okrętów przez konzularnych ajentów tyczących się narodów, i tylko rządy mniejszych państw włoskich życzą sobie, aby prawo rewizyi odstąpiono zwierzchnościom miejscowym miast portowych.

— Negocyacye toczące się w ministeryum spraw wewnętrznych względem wydania nowej ustawy o stowarzyszeniach, bliskie są już ukończenia. Nie idzie tu bynajmniej o normę dla stowarzyszeń politycznych, które śród obecnych stosunków i tak już nie istnieją, lecz o wydanie postanowień dla akcyonaryuszów, tudzież dla stowarzyszeń dobroczynności, handlowych i rękodzielniczych. Wydana roku 1846 ustawa o stowarzyszeniach służyć ma za podstawę do nowych postanowień. Pomienioną ustawę ułożył był teraźniejszy radzca państwa baron Kübeck.

— Na bastyonach zasypują i równają teraz rowy, wykopane obok palisad przez c. k. wojska roku 1848 po zdobyciu tego miasta.

— Utrzymujące się potąd jeszcze we zwyczaju wystawianie kart żebrackich ze strony przełożonych gmin zakazano surowo raz na zawsze, a przytrzymane z podobnemi kartami osoby karane będą jako zwyczajni żebracy. *(Lloyd.)*

(Kurs wiédeński z 17. sierpnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 97 1/16; 4 1/2% 87 5/8; 4% —. 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 230; z roku 1839 140 3/4. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1369. Akcye kolei pół. 2420. Glognickiej kolei żelaznéj 813 3/4. Odenburgskie 132 1/2. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 761. Lloyd 685.

Anglia.

(Angielska eskadra z Osborne. — Wiadomości z Przylądka.)

Londyn, 9. sierpnia. Angielska eskadra odpłynęła dzisiaj zrana o godzinie 6téj z Osborne, i minawszy Spithead udała się wprost ku Antwerpii. Pogoda sprzyjała żegludze, a morze było całkiem spokojnie.

— Okręt „Propontis“ zawinął wczoraj do Plymouth, i przywiózł wiadomości z Przylądka aż do 2go lipca. Doniesienia z Grahams-Town sięgają po dzień 26. czerwca i opiewają bardzo niepomyślnie. Dnia 12go czerwca napadli Kafrowie i Hotentoci pięć powozów, które pod eskortą kapitana Windie i 34 saperów miały stanąć w głównéj kwaterze. Poległo przytem dwóch furmanów i dziewięciu saperów, siedmu zaś raniono; bagaże dostały się w ręce rokoszan. Dziennik *South African Advertiser* dodaje jeszcze: „że niebezpieczeństwo, nieporządek i ciągłe walki ogarnęły obszar kraju na 50 mil w szerz, po obu stronach linii granicznéj mającej długości 150 mil. *(Pr. Gaz.)*

(Niepomyślne widoki zbiorów. — „Standard“ o nieporozumieniu z Ameryką.)

Londyn, 10. sierpnia. Doniesienia o szerzeniu się zarazy na ziemniaki w Irlandyi są niepokojące. Przewidując złe zbiory zboża, wzmaga się jeszcze bardziej emigrowanie Irlandczyków. Z pojedyńczych angielskich hrabstw nadchodzą także niepomyślne doniesienia o zbiorach zboża. Te okoliczności i nieporozumienie z Ameryką są przyczyną, dlaczego od kilka dni spadają angielskie papiery, które tak były poszły w górę. „Musimy“ mówi *Standard*, publiczność przestrzedz, aby się niedała zbałamucić wrzawą dzienników amerykańskich względem kwestyi o rybołostwie. Jedyny ważny punkt przytem jest ten, że spór powstał w wilię drugiego wyboru prezydenta, i każda partya będzie pochlebiać uprzedzeniu ludu głosząc wyraźnie wojnę. Tę taktykę partyi pojmują bardzo dobrze w samej Ameryce, a najlepszym dowodem tego, że się ztamtąd niema czego obawiać, jest podnoszenie się amerykańskich papierów. *(P. G.)*

Francya.

(Konferencye z pełnomocnikiem belgijskim w sprawie traktatu handlowego.)

Paryż, 10. sierpnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi: „Konferencye między ministrem spraw zagranicznych a pełnomocnikiem belgijskim nieprzywiodły ani do zawarcia ostatecznego nowego traktatu, ani do przedłużenia traktatu z dnia 13. grudnia 1845.

Dziś kończy się moc obowiązująca postanowień owego traktatu. Produkta obydwóch krajów podlegają przeto postanowieniom prawa powszechnego.

Independance Belge robi do tego następującą uwagę:

„Powiedzieliśmy już, że ustanowiono podstawy przedłużenia traktatu, i być może, że sprawa ta załatwiona będzie na nowej konferencyi oznaczonej na dzień 11. b. m. Jasną jednak jest rzeczą, że tymczasem dawne prawa mają być zachowane.“ *(Abl. W. Z.)*

(Dalsze szczegóły z almanachu narodowego.)

Paryż, 11. sierpnia. Z wydanego temi dniami rządowego kalendarza dowiadujemy się jeszcze o następujących szczegółach: *Za-*

MARLIANI.

(Ciąg dalszy.)

Wierzył i niewierzył temu Marliani; łagodność Giuli utulała w nim namiętne uniesienia, lecz myśl przyszłości niepewnej drażniła mu uczucie zawiścią — bo gdzież niewieście bez oblubieńca, myślał — i ta wątpliwość go przerażała. Wymarzonej zawiści nie przytępiały żadne otuchy, żadne zaręczenia Giulii, ani to przekonanie, że w rzeczy samej nikomu się oddać niezamyślała, nawet ta litość i niesłychana cierpliwość z jaką się wysilała przejąć go koniecznością swego postanowienia, jeszcze mocniéj go rozżalała.

Więc przy najusilniejszych chęciach uległości, narzekał i płakał jak dziecię, czyli raczéj jak Włoch i Artysta — dwie osoby w jednéj co zawsze tchną przyrodzoną potęgą uczucia. Do tego przyszło, że mu Giulia zabronić wreszcie musiała zbliżenia do siebie. To Marlianiemu było nad siły i groziło zniszczeniem, jeźli nie odzyska odwołania wyroku. Wszyscy przyjaciele ujęli się za nieszczęśliwym, zalegali Giulię prożbami, gorliwsi podsuwali przy wszelkiej sposobności obraz rozpaczy maestra aż do znudzenia; i Giulia, chociaż podszeptami niecierpliwiona, w duszy niemogła nie czuć słodyczy z ubóstwienia osoby swojéj, ani się wyrzec wspomnienia cierpień dla siebie. Nieznacznie obraz Marlianiego wklęsał w uczucia Giulii, wywołany maestro stawał się uczestnikiem jéj marzeń i myśli, jak niegdyś bywał towarzyszem w rozrywkach i nauce, przytomność jego z powrotem wieściła żywszą podnietę, a natręty miłości nieznękanéj wróżyły jakowąś przerwę jednostajności; więc Giulia ustępując naleganiom przyjaciół, w złudzeniu samej siebie, ustąpiła właściwie własnéj niespokojności i tęsknocie.

Gdy Marliani z pokuty po raz pierwszy wchodził, i jeszcze chwiewny w pewności odzyskanych względów się zbliżał, przyjęła go Giulia z dwutętnym wyrazem radości osłonionej przykrością, z czego się dosyć wydatnie żywsze przebijało uczucie. Postrzegł to Marliani i zadrżał w obawie, by nierostropnem słówkiem nie postradać tych względów wyświecając stan serca Giulii. I oby był w rostropnéj obawie umiał i zachować milczenie! Ależ próżność a miłość, to są najgadatliwsze namiętności. Szczery i zakochany szepnął Giulii co odgadł, i że się teraz szczęśliwszym czuje przewidując nadzieję łaski jéj serca dla siebie. — Dziwnym wyrazem spojrzało zapłomienione oko Giulii, a popędny gest teatralny wskazał Marlianiemu drzwi w odwodzie.

Powszedni kochanek byłby z uśmiechem rozpoznał ruch nawykły z tragicznej opery; Marliani padł krzyżem jak winowajca, zaklinał, prosił, błagał przebaczenia, ale podglądy w cudze skrytości serca srodze oburzają nieostrożnego zwieściciela, czeka najhaniebsze wygnanie, a Marliani zbyt blisko był u nóg, by niedoznał sromotniejszego wyrazu pogardy.

Mężczyzna u nóg a sercu obojętny, jest tylko śmieszny; Giulia poprzysięgła nieprzebaczyć mu śmiałości, brzydzić się nim i pogardzać, iż się poważył odgadywać to czego sobie nieprzyznawała; i chociaż takie uniesienia nie śmieszność rodzi, zawsze Marliani bardzo był nierozsądnym, gdy uprzedził zeznanie Giulii i dodał: „Ty mię kochasz!“ Złowrogie tai się w takich przedślubnych słowach znaczenie, bo wyzywają opór w naturze niewieściej, gotowej — nigdy do poddania się dobrowolnego; a na ułomności serca podejściem schwycona Giulia, każda zaprze się nawet bożyszcza swego i poprzysięgnie nienawiść.

chowawca wielkiej pieczęci i minister sprawiedliwości będzie mieć, pod niebytność prezydenta republiki, przewodnictwo w radzie ministeryalnéj. — Pan *Persigny* będzie nosić urzędownie tytuł: Hrabia Fialin de Persigny. A więc nadanie nowego szlacheckiego tytułu jest faktem nieulegającym żadnéj wątpliwości. Oprócz tego otrzymają tytuł hrabiowski także inni wysocy urzędnicy, którzy przedtem niemieli szlachectwa. W ministeryum państwa jest jeden polityczny redaktor i jeden tłumacz, którzy się zajmują czytaniem i wyciąganiem artykułów z francuskich i zagranicznych dzienników, sprawozdaniem o publikacyach wszelkiego rodzaju i stosunkach pism peryodycznych. W ministeryum policyi zaprowadzono również oddział dla nadzorowania prasy i publikacyi wszelkiego rodzaju, następnie dla przeglądnienia i analizowania francuskich i zagranicznych dzienników. — W ministeryum policyi istnieje policya teatrów i równocześnie także w ministeryum spraw wewnętrznych komisya cenzury teatralnéj dla oceniania utworów dramatycznych. *(G. P.)*

(Depesza telegraficzna do komandora J. Da Gama de Castro o narodzeniu córki Dom Miguela.)

Mieszkający w Montmorency koło Paryża komandor *J. Da Gama de Castro*, z rady Dom Miguela, ogłosił w *Union* depeszę, nadesłaną mu o narodzeniu córki Dom Miguela, którą jako domniemaną dziedziczkę portugalskiego tronu, księżniczką *Beira* nazywa. Depesza tak opiewa: „Do Pana Komandora J. da Gama de Castro. Mości Panie! Jego Mość Król, nasz dostojny Pan, rozkazał mi oznajmić Panu dla potrzebnej publikacyi, że Królowa, dostojna Jego małżonka, dnia 5. b. m. o ósméj godzinie piętnastej minucie rano powiła zdrową księżniczkę. Połóg był w każdym względzie szczęśliwy, a Jej Mość Królowa, równie jak dostojne dziecię znajdują się w najpożądańszym stanie zdrowia. Boże zachowaj Waszą Wysokość. Pałac w Heubach, 5. sierpnia 1852. Joao de Lemos.“ *(Pr. Zt.)*

Belgia.

(Przejazd Jej Mości królowej Anglii przez Ostendę do Antwerpii.)

Ostenda, 11. sierpnia. Jej Mość królowa Wielkiej Brytanii przejechała dziś o dwunastej godzinie poprzed tutejsze miasto, dla udania się na Antwerpię do zamku Laeken w odwiedziny do Jego Mości Króla Belgów. Świetny orszak dwunastu paropływów wojennych płynął poprzed tutejszą zatokę, podczas gdy z wałów fortyfikacyjnych grzmiały działa a na najwyższych punktach powiewały różne w kolorach angielskich chorągwie i bandery. Oprócz księcia Alberta i dwóch najstarszych królewiczów znajdował się na pokładzie także minister marynarki Anglii, książę Northumberland. W przyszły piątek spodziewana jest już Jej Mość Królowa z powrotem w Anglii. *(P. Z.)*

Włochy.

(Budowa mostów łańcuchowych zaprojektowana. — Beatyfikacya fundatora klasztorów Pawła a Cruce.)

Rzym, 31. lipca. Już w ostatnich latach panowania Grzegorza XIV. i więcej jeszcze w pierwszym roku panowania Piusa IX. była mowa o tem, aby przez założenie kilku mostów łańcuchowych ułatwić komunikacyę między obydwoma częściami miasta z tej i z tamtej strony Tybru. Utworzyło się towarzystwo i już otrzymało koncesyę do budowy, gdy rewolucya także i ten plan wprawdzie nie zniszczyła ale odroczyła. Dopiero teraz wzięto się znowu do niego i uczyniono pierwsze ważne kroki. Początek ma być zrobiony przy Ponte rotto, gdzie tylko dwie arkady mają być uzupełnione przez most łańcuchowy. Już odkryto na lewym brzegu starożytne z czasów zburzenia Kartaginy i Koryntu fundamenta mostu „pons Senatorius“ i uznano je tak mocnemi, że bezpośrednio na nich stanąć może nowa budowa! Spodziewają się, że ten most jeszcze przed końcem tego roku zupełnie będzie ukończony. Drugi most ma być potem założony pod Rivetta z dalszą myślą założenia przedmieścia na błoniach za kasztelem Anioła. Trzeci most na zgięciu Tybru między St. Giovanni do Fiorentini i S. Spirito okaże się pożytecznym mianowicie podczas uroczystości kościelnej u św. Piotra. Że tymczasowo odstąpiono od dawniejszego planu założenia jeszcze czwartego mostu pod Ripa grande, to uważać można raczej za korzyść aniżeli za stratę, gdyż tak większa zostaje nadzieja, że rzeczywiście zaprojektowane przyjdą do skutku. — Ponieważ się w Kuryi teraz naradzają nad przyszłą czcią kościelną fundatora zakonu Paulus a Cruce, przeto udał się Jego Świątobliwość papież w niedzielę z dekretem beatyfikacyi do kościoła S. Francesco a Ripa, gdzie kardynał Lambruschini od ołtarza w przytomności Ojca Św. odczytał ten dekret. Po celebrze udzielał Jego Świątobliwość licznym prawowiernym wszelkich stanów z Trastevere, własnoręcznie komunię świętą, i pożegnał ich serdecznem napomnieniem, aby śród trudów życia zawsze pamiętali o jego wyższem przeznaczeniu. *(Abbl. W. Z.)*

Prusy.

(Sejm prowincyonalny. — Wybory do izb. — Emigracya do Texas.)

Wrocław, 12. sierpnia. Szlązki sejm prowincyonalny będzie zapewne zwołany do 5. a najdalej do 12. września.

— Wybory do izb odbędą się dopiero w październiku. — Nigdy jeszcze niewyszło naraz tyle emigrantów ze Szlązka ile wczoraj; wieczornym bowiem pociągiem odjechało przeszło 130 osób wszelkiego wieku i obojej płci do Berlina i Bremy, aby odpłynąć do Texas. *(A. B. W. Z.)*

(Uwiadomienie przesłane katolicko-konserwacyjnemu stowarzyszeniu w Kolonii.)

Kolonia, 6. sierpnia. Dziś oznajmiono tutejszym przełożonym katolicko-konserwacyjnego stowarzyszenia drukowego w drodze urzędowej, że rząd uważa to towarzystwo za polityczne, że przeto w teraźniejszym swoim składzie niemoże być cierpianem. Tylko kilka paragrafów statutu — tak dodaje dziennik *Deutsche Volkshalle* — uznał rząd za niestosowne mianowicie dla niebezpieczeństwa, iżby stowarzyszenia ze złemi tendencyami mogły nadużywać przykładu konserwacyjnych katolików. — Wkrótce zgromadzą się przełożeni; być może, że im się uda przez zmiany w statucie uchylić wątpliwości rządu. *(A. B. W. Z.)*

Brzydzę się, nienawidzę, pogardzam, są to tylko przygrawki do wybuchu serca wulkanicznego u Włoszek, osłonionych zewnątrz lodem jak Etna, a gorejących wewnątrz pożarem piekieł. „Giń, dodała, jeźli żyłeś w nadziei miłości mojéj; nie przebaczy ci dusza moja tego u grobu, żeś sobie przyzwolił wyznania imieniem mojem.

„Albożeś zaszczyciłaś mię kiedy jakiem wyznaniem?“ zawołał Marliani. — To ją zastanowiło, i po chwili: „Słuchaj!“ odpowiedziała przeszywając go wzrokiem rozpalonym: „Słuchaj! a to karą dla ciebie: Byłabym z czasem cię i kochała i wyznała, teraz — i gdy Marliani w zachwyceniu z tak niespodziewanego zwrotu rzucić się w jéj objęcie zamierza — wstrzęsła mu się twarz pod dłonią rozdrażnionéj jędzy, zgłuchła pamięć pod klątwami i przytomność się nie ocknęła aż odgłos drzwi zatrzaśniętych obił mu się o ucho.

O co teraz, nie szukał Marliani wstawienia się przyjaciół; cały prąd uczuć roskoszy przelał się w powódź goryczy, nasrożył zemstą i zelżywością nie na sławę Giulii bo stała wysoko, ale na jéj serce, jéj duszę. Zgasło ubóstwienie w rozrażonym umyśle, w zamian wystąpiły szyderstwo i pomowa zelżywa, co gorsza podsłuchy z poklaskiem roszeptywały co nienawiść wyziewała, a to chociaż nie dla pociechy Marlianiemu, ale w zawiści sławy i wziętości Giulii. Więc Giulia tracąc natręta, traciła i ubóstwienie osoby własnéj; ale tracić ze spokojnością to co się miało, tylko mędrzec jest mocen, z rozsądkiem dusza pragnie zawsze zachować co posiadała. Spiewaczce niebyło w myśli potępić wielbiciela swego na wieki; wywołała go z przed oczu swoich, jak mąż wypiera słabości z serca by własną nad sobą władzą się szczycić, jak mnich ułomności poskramia, by mieć zasługę przed pobożnością. Nawracać powinny i słabości i ułomności jeźli niema giną: im wiedza potęgi i pobożności zasługa; Marliani wrócić był winien, to czuła, tego pragnęła dusza Giulii; a iż nie wracał, doznawała zawodu w najdotkliwszych bo najtajemniejszych ponętach duszy, więc ją unosił gniew i zawziętość nieograniczona. Marlianiemu się odsuwać! widzeniem jej to przepowiadało wyraźnie dumę, rokosz, wyzwanie do walki; wymawiała to z uśmiechem wprawdzie, ale dla pokrycia wściekłości w duszy. Pojmowali dobrze znawcy podobnych odmętów w sercu czem to się wszystko święci, i doradzali powrócić Marlianiemu ręcząc za uwzględnienie.

Na próżno! z pozorną bądź istotną obojętnością, chlubił się owszem z odzyskanéj wolności po długiem szaleństwie jak mienił, i lubo nikt temu niewierzył, nakłonić go do powrotu przecież niebyło można.

Doniosły i o tem słuchy, bo czegoż niedoniosą byle co dotkliwego, a chociaż dla świata Giulia nie wynurzała się z obrazą, w głębi serca duma jéj cierpiała niewymownie. Przeczuwała wątlejącą moc swą władania sercami, bo kiedy Marliani mógł się jéj zaprzeć, czyjeż oświadczenia mogą mieć wiarę? jutro z tych wszystkich co tu u stóp wznoszą ołtarze, może i jeden niepozostanie, a sama samotna i zapomniana pozostać musi.

Zaczęła więc tracić i ufność w swoje uroki, którymi potąd władała, a w chęci by zapobiec lub powetować straty, nalegała wysileniem co było mocy, lecz często krzywo i niezręcznie, bo natchnienia wyższego niebyło, słusznie też takie zabiegi zawodzić musiały. Zaczęły przystygać uwielbienia im więcéj się na nie siliła, co wprzód przy pogodzie serca z taką łatwością od siebie samo płynęło, dziś to marniało nęcone naporem. Już to morze — jak w Medyolanie nazywają publiczność — nieunosiło barwistej barki z ubóstwioną spiewaczką, przebrzmiały uliczne tryumfy, pogasły pochodnie a ciemnego przysionku mieszkania nie oświecały przezrocza złociste.

(Dokończenie nastąpi.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 13. sierpnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $103\frac{1}{4}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 105. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 105. Obligacye długu państwa $94\frac{5}{8}$. Akcye bank. $106\frac{1}{4}$ l. Pol. list. zastaw. --; nowe $96\frac{3}{4}$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 153 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10\frac{3}{4}$. Austr. banknoty 86.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 12. sierpnia. Z darów JO. księcia namiestnika królestwa, jak również z funduszu wydzielanego przez Warszawskie towarzystwo dobroczynności i z ofiar osób dobroczynnych, w obecnym czasie dla zasilenia pokarmem ciepłym biédnéj klasy mieszkańców m. Warszawy, urządzone zostały: zrana herbata z chlebem pytlowanym i w południe obiady, w lokalach na ten cel przeznaczonych, a mianowicie: Herbata w głównym gmachu towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 370; w salach ochrony: przy ulicy Nowe-Miasto pod nr. 323, przy ulicy Żelaznej pod nr. 1129, przy ulicy Pańskiej pod nr. 1202, na przedmieściu Pradze pod nr. 393; w zakładzie sierot płci męzkiej przy ulicy Nowy-Świat pod nr. 1282 i przy ulicy Leszno w domu Zielińskiego pod nr. 682, w ogóle porcyi 2,470. Obiady w powyższych lokalach, jakoteż w klasztorze XX. Dominikanów przy ulicy Freta, w klasztorze XX. Kapucynów przy ulicy Miodowej i przy ulicy Czerniakowskiej w domu Zieglerowej pod nr. 2999, łącznie na 2060 osób. — Oprócz tego urządzone zostały obiady dla starozakonnych, w zamieszkałych przez nich cyrkułach miasta i na Solcu. — Jakkolwiek rozdawanie ciepłego posiłku w ilości powyżej ogłoszonej jest wielką pomocą w obecnej porze dla biednych, którzy w braku takowego zmuszeni byliby zaspokoić głód najtańszym i najczęściej niezdrowym pokarmem, lecz gdy z ciepłego posiłku nie wszyscy jeszcze biedni mogą korzystać, pozostaje więc żądać, aby i oni doznali podobnej opieki. *(Gaz. Warsz.)*

Indye Wschodnie.

(Wiadomości z Bombay i Hongkong.)

Bombay, 5. lipca. Przeszło tysiąc Birmanów zaatakowało dnia 26. maja Martaban, zostali jednak odparci przez Anglików. — Expedycya składająca się z 230 Anglików opanowała miasto Pegu, zdobyła szturmem warowną pagodę i zburzyła fortyfikacye. Stan zdrowia między wojskiem jest zaspokajający. Handel przywozowy jest nieznaczny — na bawełnę pokup wielki. Kurs wexlowy na Londyn $2,0\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$.

Hongkong, 22. czerwca. Chiński jenerał Wulantai umarł na otrzymane rany. Cesarscy komisarze Seu i San powrócili do Schangsu, nieosiągnąwszy pomyślnego rezultatu swojej misyi. *(Lit. kor. aust.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 16. sierpnia. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu tygodniowym liczył 317 wołów i 13 krów, których w 18 stadach po 4 do 34 sztuk, a mianowicie z Bóbrki, Rozdołu, Narajowa, Dawidowa, Lesienic, Szczerca i Kamionki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu tylko 170 wołów na potrzebę miasta: Ceny stały w stosunku do gatunku bydła i tak kosztowała sztuka, mogąca ważyć $12\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i 1 kamień łoju, 135r.; sztukę, którą szacowano na $14\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i $1\frac{1}{4}$ kam. łoju, sprzedawano po 152r.30k. a za sztukę $15\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i $1\frac{1}{2}$ kam. łoju ważącą, płacono 162r.30k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Sandeckim.)

Nowy-Sącz, 5. sierpnia. Według doniesień handlowych płacono w drugiej połowie zeszłego miesiąca na targach w Starym Sączu, Nowym Targu i Nowym Sączu w przecięciu za korzec pszenicy 9r.3k.—9r.42k.—8r.48k., żyta 7r.7k.—8r.48k.—7r.29k., jęczmienia 5r.36k.—6r.24k.—5r.44k., owsa 5r.—4r.12k.—3r.4k., hreczki 6r. 24k.—0—5r.36k., kukurudzy 7r.—10r.—8r., ziemniaków 3r.36k.—0—5r. Za cetnar siana 48k.—1r.—51k., nasienia konicza 36r.—0—40r., wełny 21r.—30r.—80r. Sąg drzewa twardego kosztował 4r. 42k.—6r.—6r.24k., miękkiego 3r.8k.—3r.12k.—4r.48k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po $3\frac{3}{5}$k.—$6\frac{2}{5}$k.—4k. i garniec okowity po 2r.40k.—2r.—2r. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 17. sierpnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	30	5	35
Dukat cesarski	„ „	5	35	5	39
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	42	9	45
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$52\frac{1}{2}$	1	53
Talar pruski	„ „	1	43	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	84	45	85	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 17. sierpnia 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	84	45
Przedano „ „ 100 po	„ „	85	15
Dawano „ „ za 100	„ „	—	--
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 17. sierpnia.)

Amsterdam 165 l. 2. m. Augsburg 119 l. uso. Frankfurt $118\frac{1}{2}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $177\frac{1}{8}$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.51. l. 3. m. Medyolan $118\frac{3}{4}$. Marsylia 141 l. Paryż $141\frac{1}{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $97\frac{3}{8}$; lit. B. $112\frac{1}{2}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. sierpnia.

Książę Sapieha Leon, z Krasiczyna. — Hr. Lanckorońscy Kazimierz i Stanisław, z Komarna. — Hr. Fredro Edward, z Krakowa. — PP. Rojek Józef, c. k. radzca appel, z Truskawca. — Gorajski Adam i Ulieniecki Wincenty, z Przemyśla. — Onyszkiewicz Fortunat, z Borusowa. — Zwolski Julian, z Brynicc. — Wierzbicki Julian, z Truskawca. — Kownacki Józef, z Krakowa. — Skrzyński Ludwik, z Lubienia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. sierpnia.

JE. Hr. Mier Felika, do Witkowa. — PP. Szlachtowski Stanisław, c. k. radzca finansowy, do Tarnopola. — Winnicki Hipolit, do Hnilicy. — Ośmiałowski Szymon, do Janczyna. — Chwalibóg Jan, do Stryja. — Rylski Henryk, do Dłużniowa. — Białecki Franciszek, do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. i 17. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 10 64	+ 10°	+ 18,5°	Zachodni.₀	pochm. ☉
2 god. pop.	27 10 37	+ 18,5°	+ 8°	Półn.-Zach.₀	„ deszcz
10 god. wie.	27 10 63	+ 13°		cicho	„
6 god. zran.	28 0 24	+ 11°	+ 18°	Północ. Zach.₀	pochm. mgła
2 god. pop.	28 1 27	+ 18°	+ 10°	„	pogoda
10 god. wie.	28 1 27	+ 11,5°		cicho	„

TEATR.

Dziś: Na cześć urodzin Jego c. k. apost. Mości z oświetleniem sceny, *tableaux* **„Oestereichs Siegesflug."** Poprzedzi przedst. niem.: **„Ein Philosoph,"** poczem nastąpi komedya polska w 2 aktach: **„Incognito na godzinkę."**

KRONIKA.

Podobna zamieć nieznanem nasieniem jak w Czartoryi i Brzozdowcach w Brzeżańskim (ob. Nr. 187. Gaz. Lw.) przypadła także w wielu miejscach obwodu Stryjskiego w d. 7. i 9. b. m. W Mikolajowie, w Drohowyżu, w Rozdole i w samym Stryju uzbierano ziarna tego nie małą ilość, a w próbkach otrzymała Redakcya Gaz. Lw. ze Stryja i z Rozdołu. Stryjskie ziarno jest podobne do pośladu żyta, ale jest bielsze nieco, szczuplejsze, kulec z miotełką na jednym koniuszku, lecz nie wszystkie ziarna jednakowe, są mniejsze i większe, niektóre nawet dłuższe od owsa. Próbka ziarna Rozdolskiego wygląda jak groszek albo drobna soczewica pognieciona, bez kulca i kolor ma brunatny. W Rozdole zajmowały te nasionka obszar około sześciu morgów na gruncie ogrodów mieszczańskich Grzegorza Lutego, Jana Pielicha, Jana Klopera, Katarzyny Lutej i Jana Czekańskiego. Z jednego sążnia kwadratowego zbierali ludzie po pół kwarty, gotowali na kaszę i smak miał być i tu kartofli. Tego nie postrzeżono o której porze czy nocą czyli w dzień spadło to nasienie tyle wiedzą, że po wichrze i burzy północno-zachodniej, 14letnia dziewczyna Katarzyna Kozłówka była pierwszą co to ziarno postrzegła. I tu uważano, że ziarna co w ziemię pozapadały zaraz się wkorzeniały, ale roślinki potąd jeszcze nie wydały.

Przedwczoraj zrana o pół do szóstej zastrzelił się w piwnicy domu p. Nr. 159 w mieście, czeladnik blacharski *Marcin Musiał*. Rodem był z Jasła, miał lat 28, bezżenny; prawdziwego powodu nie wiedzą, znanym był z lekkomyślności.

Dziś wielka uroczystość Urodzin Cesarskich. Obchód zapowiedziały wystrzały z dział o piątej godzinie rano z góry Franciszka Józefa i bandy muzyki wojskowej w mieście.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*